

Chciałam się z Wami podzielić przeżyciami z **VII Kongresu Odnowy Charyzmatycznej w Częstochowie**.

Widziałam jak Pan Bóg szczególną łaską obdarza wszystkich zgromadzonych, najpierw w Hali Polonia (w piątek), a potem (w sobotę) na Jasnej Górze, na wałach. To ogromne doświadczenie mocy Bożej wylewającej się na modlący się Kościół, który pragnie spotkania ze swoim żyjącym Panem. Mnie szczególnie poruszyło to, że Bóg udziela się wszystkim, którzy proszą. Daje swojego Ducha Świętego w obfitości (chyba nie umie inaczej), błogosławi, uzdrawia, pociesza, przytula, karmi (gdy trzeba), tłumaczy i daje swoją mądrość.

Duch Święty umocnił moją wiarę we wszechmoc Boga (która osłabła z powodu różnych trudnych doświadczeń życiowych), który ponad wszystkim i ponad wszystkimi działa ze swoją mocą i mądrością. Ja muszę Mu tylko zaufać i nie stawiać się w Jego roli, biorąc odpowiedzialność za wszystkie problemy świata, kościoła, diecezji, parafii...

To dało (i daje) wielką wolność i pokój serca (bo nie jestem przygnębiona) i wielką radość, taką, że chcę ciągle wielbić i dziękować Panu za to, że jest taki wspierający!

Mam



nadzieję: **"A nadzieja zawieść nie może, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany" (Rz 5,5)**, że ten żar który rozpałił w nas sam Duch Święty będzie się palił wielkim ogniem Jego WIARY, NADZIEI I MIŁOŚCI - i nigdy nie zgaśnie! Niech będzie Bóg uwielbiony, Jemu chwała na wieki ! Amen.

Gosia.